

Rok III

Nr 1. 15. 1. 48



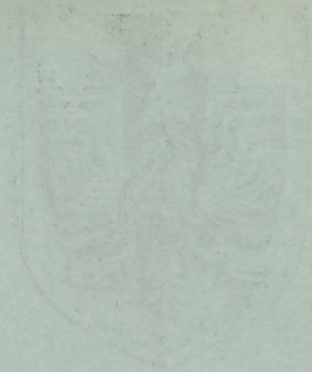
P. STACHIEWICZ

"HEJNAL"

MARK

№ 1. 15. 1. 48

Rok III



"HEJNY"

P. STACHEWICZ

Handwritten signature or name at the bottom left, appearing to be 'MANK'.

Handwritten signature or name at the bottom right, appearing to be 'STACHEWICZ'.

O d n o w i ć w s z y s t k o .
= + = + = + = + = + = + = + = + =

Z wieży mariackiej w Krakowie padają w Nowy Rok tony prastarego hejnału, z którym żyło się społeczeństwo polskie od wielu lat, w złych i dobrych czasach - gdy tymczasem z ambon wszystkich kościołów w Kraju padają poważne słowa noworocznego listu Episkopatu Polskiego:

"Biskupi Polscy wiernym pozdrowienie w Panu!

Dobry rok minął od pamiętnych dni, kiedy milionowa rzesza pątników zgromadzonych z całej Polski u stóp Jasnej Góry pod przewodnictwem swych arcybiskupów, poświęciła siebie i Naród cały Niepokalanemu Sercu swej Matki Królowej. Wspominając te chwile z najgłębszą wdzięcznością składamy dzięki Bogu za wszystkie łaski, które z miłościwych rąk Pośredniczki naszej na nowo spłynęły na dusze Jej oddane, na rodziny polskie i kraj cały. Ufamy, że strumienie tych łask nie przestaną płynąć, póki w sercach polskich gorzeć będzie płomień dziecięcej ku Marii miłości.

Oddaliśmy się pod opiekę naszej Serdecznej Matki i w Jej ręce złożyliśmy przyszłość naszego katolickiego Narodu, nasze nadzieje i pragnienia. Chcemy wiernymi być posłannictwu, jakie nam zwierzył Bóg, chcemy trwać przy Krzyżu i sztandar Krzyża wysoko wzniesić i silną dłońią dzierżyć w prywatnym i publicznym życiu.

Wielkie to zadania i jeśli mają ziścić się, wymagają wielkiej pracy. Wyplenić trzeba kłopot, który się nie przestaje "nieprzyjemny człowiek" i który łatwo zpuszcza korzenie na naszej ziemi. Trzeba, aby się Naród odrodził w Bogu, aby był katolicki nie tylko z imienia, ale z przekonania, więcej jeszcze, z życia, nie od święta, ale na każdy roboczy dzień. Poświęcenie się Niepokalanemu Sercu Marii to pierwszy krok na tej drodze mozolnej ku odrodzeniu..... Ufni w opiekę Matki przystąpmy do dzieła, którego celem jedynym i ostatecznym jest O d n o w i ć w s z y s t k o w C h r y s t u s i e / Pf. 1, 10 /.

Wszystko. Więc nasamprzód własne serce, bo wszelką reformę trzeba zacząć od siebie, wyłamać się z niewoli zła, zepsucia, nienawiści, nieuczciwości z - kajdan siedmiu grzechów głównych: z pychy, chciwości, cielesności, zazdrości, opilstwa, gniewu, lenistwa i odnowić siebie w Chrystusie.

Poten w Chrystusie odnowić rodzinę polską, swoją rodzinę przede wszystkim. Wygnąć ze próg domu to, co by się Panu naszemu nie podobało, iżby On mógł być gościem i przyjacielem ukochanym, jak gdyby członkiem i głową rodziny.

A z rodzinami przez rodziny odnowią się w Chrystusie parafia i cała Ojczyzna.....

Niechby ten rok, w który wkraczamy był rokiem odrodzenia i powrotu do Boga. Postanowiliśmy, biskupi Wasi, przygotować Naród nasz do uroczystego poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusowemu, które jest "źródłem życia i świętości", "hojnym dla wszystkich, którzy Go wzywają", "życiem i zmartwychwstaniem naszym"..... Musi to być początek nowego życia,

życia z Chrystusem i w Chrystusie. Trzeba " odnowić się duchem umysłu i przyoblać się w nowego człowieka, który wedle Boga stworzony jest w sprawiedliwości i świętobliwości prawdy" / Efez. 4, 24/. Błagalna prośba, z którą zwracamy się do Serca Boskiego Mistrza: "uczyn serce nasze według Serca Twego", niech będzie w tym roku codzienną, z głębi duszy płynącą modlitwą, a w miarę jak pod tchnieniem łaski i przy nateżeniu dobrej woli opadać poczyna męty grzechowe i coraz wyraźniej uwydatniać się będzie podobieństwo dwojga serc: Boskiego Najświętszego i biednego człowieczego, znak to będzie niehybny, że fundament odrodzenia w głębinach duszy został położony....

Wskazywaliśmy wspólnym listem pasterskim na zagrażającą, szeroko po całym kraju rozlaną plagę pijaństwa, na ciężkie grzechy zgorszenia, gdy z wiedzą i przyzwoleniem rodziców nawet dzieci nieletnie zatrują się alkoholem. A cóż powiedzieć o tajemnych grzechach znieprawiających świętość małżeństwa chrześcijańskiego, o masowych mordach niengrodzonych istot, które to zabójstwa ponoć więcej pochłaniają niewinnych ofiar, niż choroby nagminne... Z boleścią przyznać trzeba, że wiele domów polskich opuścił Pan Jezus, bo Go stamtąd wygnano grzechami.

Lekarstwem zbawiennym na tę powódź zepsucia zalewającą nasze domy, to poświęcenie się rodziny Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Dom, w którym czczą, powtarzają: czczą naprawdę, na każdy dzień, Najśłodsze Serce, staje się Jego świątynią. Pan Jezus wchodzi tam jak gdyby członek rodziny, błogosławi jej pracy, dzieli jej radości, usmierza cierpienia. U stóp obrazu Serca Jezusowego rodzina uświęca się przez wspólną modlitwę. Spoglądając nań z ufnością znajduje pociechę, zachętę do wytrwania, do nęstwa w nicsieniu codziennego krzyża...

...Gdy w ciągu roku nowego osobiste poświęcenie się Sercu Boskiemu i Jego intronizacja w rodzinach przecznie Naród głębokimi brózdami pokuty i miłości, gdy serce poruszone promieniami miłosierdzia Bożego zamkna się na grzech i otworzą się na uświęcające działanie Ducha świętego, nadejdzie dla Polski wielka godzina uwieńczenia naszych modłów, ofiar i wzlotów przez uroczyste, wspólne poświęcenie Najświętszemu Sercu Jezusowemu Narodu i Rzeczypospolitej. O terminie i miejscu tego historycznego aktu powiadomimy Was w odpowiedniej chwili.

Ukochani Dziecczajni! Na wielkie Was wzywamy gody, a wprzód do wielkiej powołujemy pokuty. Bo jeśli pragniemy, aby nad Polską w potęgę swych cudów zajaśniało Serce Zbawiciela, Serce pełne łaskowości, dobroci i miłosierdzia, to trzeba byśmy godnymi się stali tego najświętszego z Bogiem naszym przywierza. Trzeba serce swoje oczyścić, wyrывая z niego, silnym i mężnym szarpnięciem korzenie grzechu i oddać dusze pod panowanie Boskiego Króla. Nie lekajmy się. Spełni wtedy Ono obietnicę swoje. " Położę oczy moje na nich ku zlitowaniu. Zbuduję ich, a nie zgubię. I wszczępię ich, a nie wyrwę. I dam im Serce, aby Mnie znali, że ja jestem Pan. I będą mi ludem, a ja im będę Bogiem". / Jer. 24, 6 /.

Boskie Serce, Króluj nam! błagamy Cię przez Niepokalane Serce Twojej i naszej Matki. Amen." /Następują podpisy wszystkich biskupów polskich/.

Nie poraż to pierwszy w historii naszego Narodu, Kościół podejmuje bój o czystość serc i duszy. Ilekroć razy naród nasz wyczerpał siły fizyczne w walce o swój byt - ogół odczuwa potrzebę odrodzenia duchowego. I tu Kościół w Polsce, zawsze wierny swemu powołaniu staje na czele walki duchowej.

W chwili obecnej uważamy za święty obowiązek całej emigracji polskiej, by zwartym frontem stanęła przy Kościele Katolickim w Jego walce o odrodzenie moralne. Bowiem w tej walce widzimy - podstawy przyszłego szczęścia i wolności naszego Narodu.

S Ł O W O B O Ż E

==+==+==+==+==+==+==

Ewangelia na 2 niedzielę po uroczystości Trzech Króli/Jan 2/

W on czas były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej; a była tam matka Jezusowa: Wezwany też był na gody i Jezus i uczniowie jego. A gdy zabrakło wina, rzekła matka Jezusowa do Niego: Wina nie mają. I rzekł jej Jezus: Co mnie i tobie, niewiasto? Jeszcze nie przyszła moja godzina. Rzekła matka jego sługom: Cokolwiek wam powie, uczynicie. A stało tam sześć stągwi kamiennych do oczyszczenia żydowskiego postanowionych, zawierających w sobie każda dwa albo trzy wiadra. Rzekł im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż do wierzchu. I rzekł im Jezus: Czerpajcie teraz, a zanieście gospodarzowi wesela. I zanieśli. A gdy skosztował gospodarz wody, która się stała winem, a nie wiedział, skądby było, lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali, zawołał gospodarz wesela oblubienica i rzekł mu: Każdy człowiek najpierw stawia wino dobre: a gdy sobie podpiją, wtedy podlejsze. A ty dobre wino zachowałeś aż do tego czasu? Ten pierwszy cud uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej i objawił chwałę i u w i e r z y - l i w eń u c z n i o w i e j e g o .

= + = + =
+

List noworoczny Prymasa Polski.

= + = + = + = + = + = + = + = +

Rok 1948 zapowiada się jako decydujący dla odbudowy Polski. Widoczne będą wyniki narodowego trudu odnowczego. Powojenne budownictwo ujawni swe charakterystyczne kontury. W uniejętym odtworzeniu oglądać będzie dawne i nowsze gmachy. W stolicy wydzwignie się nad Starówką, smukły dach szczytowy świętojańskiej katedry, a odbudowywane świątynie porządkować będą swe wnętrza i pokażą nieznanne widoki swej architektury, zasłonięte poprzednio parawanem obudowań. Dziejowemu wskrzeszeniu kościołów służyć będzie nieślabnący dopływ ofiar składanych przez naród z nadprzyrodzonych pobudek wiary. A twórcza wiara nie zawiedzie, nie zamieni się w ból zwątpienia. Nawet gdyby noc zapaść miała nad kulturą europejską, w Polsce i jej niepokonanej stolicy nie zamilknie cześć boża, nie zamrze cud zmartwychwstania.

I nie ustanie remont dusz. Będziemy dalej odgruzowywać serca, rozorywać ugory życia, zdzierać zaćmy myślowe. Wśród burzy, która dzieje nowe koryta żłobi, będziemy kształtować człowieka wierzącego, wspartego na Bożym przykazaniu.

W nowy rok wkraczamy swobodni, bez wahania, z wiarą w triumf Chrystusa. Wyznajemy dalej zasadę, że chrześcijaństwo jest ostateczne i że ostateczny jest Kościół. Nowe czasy nie pojmujemy jako grób ducha, lecz jako wyzwolenie człowieka z jarzma grzechu. Pragniemy przeżyć tajemnicę wybrania Polski jako godzinę nawiedzenia Pańskiego. Wierzymy, że przez Polskę spełni się Miłosierdzie Boże nad chorym kontynentem.

Witamy więc nowy rok jako nielościwe lato błogosławieństwa Bożego. Wypełniny go budowaniem życia, kościołów, Chrystusowego Królestwa - pod wodzą i z łaską nieogarniętego czasu Władcy wieków.

Warszawa, dnia 15 grudnia 1947 r. /-/August Kard. Hlond

Wiadomości z Kraju.

= + = + = + = + = + =

Prymas Polski Ks. Kardynał Hlond wyjechał z Kraju do Rzymu. W drodze zatrzymał się w dniu 31 grudnia ub. r. w Paryżu.

W Poście zostanie odprawiona pierwsza Msza św. w Katedrze św. Jana w Warszawie, w Kaplicy Cudownego Pana Jezusa /t. zw. Kaplicy Baryczków/. W związku ze 150 leciem utworzenia diecezji warszawskiej, które przypada w r. 1948., Ks. Biskup Majewski wezwał do podwojenia wysiłków około odbudowy zrujnowanej Katedry św. Jana. -

Księża b. więźniowie z Dachau projektują na dzień 29 kwietnia br. t. j. w 3-cią rocznicę wyzwolenia z obozu koncentr. - pielgrzynkę do cudami słynącego obrazu św. Józefa w Kaliszu. Na czele Komitetu organizacyjnego stanął sufragan włocławski Ks. Biskup Korszyński.

"Caritas", wielka organizacja charytatywna, kierowana przez duchowieństwo, liczy obecnie 272.962 członków. W roku ub. "Caritas" wspomagał 5 i pół miliona osób. W żłóbkach "Caritasu" znalazło schronienie 45.000 sierot, 346 kuchni wydaje ludności bezpłatnie posiłki.

Wystawa dokumentarna została zorganizowana w Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu. Staraniem Zw. b. więźniów politycznych. Celem jej było przedstawienie materiału dowodowego, ilustrującego metody stosowane przez okupanta Niem. przez 5 i pół roku wojny. - Obejmowała ona w I rzędzie fotografie, listy, dokumenty oraz różne przedmioty codziennego użytku wykonane przez więźniów do przemysłu artystycznego włącznie. Środek Hallu zajętego przez wystawę zajmował fragment obozu z wieżyczką sztyldwacha, pryczami, narzędziami tortur itp. Wstrząsające wrażenie wywarły gablotki w których m. i. zauważyć można było pantofle z włosów kobiecych, kawał wyprawionej skóry ludzkiej zdobnej w fantazyjny tatuaż, nóż do rozcinięcia papieru, wykonany z kości "autentycznego żyda", jak głosił napis wyrity na nim wraz z inicjałami es-cena właściciela noża, serie narzędzi tortur, rząd czaszek ludzkich demonstrujących równocześnie słynny strzał w tył głowy, skoje ze znalezionych głowami ofiar, zakonserwowanymi w spirytusie, kajdany. - Wystawa wywołała w Poznaniu pewne porażenie. Społeczeństwo podzieliło się na dwa obozy w opinii odnośnie celowości urządzania tego rodzaju wystaw. Z ostrą krytyką prasy katolickiej spotkało się wpuszczanie dzieci na wystawę, od których roziło się niestety na wystawie. -

Kwidzyn, miasto prawie nieuszkodzone, czeka wciąż na nowych mieszkańców. Przed wojną mieszkało tam 24.000 osób, dziś tylko 12.000.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu, w 80 rocznicę istnienia, zostało podniesione do rangi Akademii.

Most w Tczewie został wykonany 17 grudnia ub. r. Budowa mostu ożywi okręg ełbiąski, położony dotychczas na uboczu od głównych linii komunikacyjnych.

Szkolnictwo: na terenie Dolnego Śląska uczęszcza obecnie na wyższe uczelnie, do szkół średnich i zawodowych ogółem 238.000 osób. W tym na uniwersytety, na politechnikę, Wyższą Szkołę Handlową i do szkoły sztuk pięknych chodzi blisko 16.000 studentów. - W średnich szkołach Dolnego Śląska pierwsze miejsce zajmuje szkolnictwo zawodowe, które liczy 13.000 uczniów. Profesorami i nauczycielami są przeważnie ludzie nauki ze Lwowa. Wrocław staje się największym w Polsce ośrodkiem akademickim. O mieszkanie tam łatwo.

Komunistyczny dziennik warszawski "Głos Ludu" zanieszcze dnia 15 grudnia rzeżony list jednego ze swych czytelników, jakoby domagających się usunięcia religji i wpływów duchowieństwa z polskich szkół. - w odpowiedzi na ten niby list gazeta ogłasza, że w robotniczych szkołach nie ma już ani Boga ani księży i zachęca do zapisywania do tych szkół dzieci, pisząc m.i.

"Jednocześnie komunikujemy, że w szkołach prowadzonych przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, lekcji religji niema. Są to szkoły świeckie, do których księża nie mają wstępu. Możecie więc towarzyszu unieść wasze córki w jednej ze szkół tego towarzystwa."/I.C./

Z dawnej ludności żydowskiej w Polsce /oficjalnie 3.113.900/ pozostało przy życiu po okupacji hitlerowskiej 83.069 osób. Repatriowano z Rosji ostatnio 157.420. Obecnie jest więc w Polsce 240.489 Żydów, ok. 1 proc. ludn.

W Warszawie na ogólną liczbę 52 tysięcy dzieci, poddanych próbnom Pirueta w roku 1946 - 28 tysięcy dzieci niako wynik pozytywny, czyli chorowało na gruźlicę. Stanowiło to 58,8 procent. W 1947 r. procent się obniżył, gdyż było już tylko 38 procent chorych dzieci w Warszawie. - Sytuacja wśród dorosłych była lepsza, gdyż na 75 tysięcy zbadanych zaledwie 3.160 niako zaawansowaną gruźlicę. W 1945 r. umarło w Warszawie na gruźlicę 1.200 osób, w 1946 r. - 800. W 1947 r. sytuacja nie poprawiła się wcale spowodu braku łóżek i urzędzeń szpitalnych./P.7./

Sprawy polskie Zagranicą.

Prezydent R.P. August Zaleski objął protektorat nad Komitetem Zbiórki na rzecz dzieci i młodzieży polskiej w Niemczech. Komitet wydał gorący apel do społeczeństwa emigracyjnego, wzywając do składania ofiar na dzieci i młodzież, znajdującą się w rozpaczliwej sytuacji na terenie Niemiec.

Zwłoki Paderewskiego wróca do Polski, ale do Polski Wolnej. - W imieniu Kongresu Polonii Amerykańskiej, prezes Karol Rozmarek skierował do Prezydenta Trumana pismo protestacyjne przeciwko usiłowaniom przeniesienia zwłok największego Polaka ostatnich czasów, do Kraju. Czytamy tam m.i.:
"...W zakusach komunistów dopatrujemy się podstępą. Ani marionetkowi władcy dzisiejszej Polski, ani ich pryncypałowie na Kremlu nie mają żadnych uczciwych zamiarów uczczenia wielkiego Paderewskiego, ukochanego przez wszystkich szczerych demokratów na całym świecie. Uwzględnienie ich żądania pomogłoby tylko władcom Warszawy i Moskwy do stworzenia fałszywych pozorów, że Polska dzisiejsza jest wolna, niepodległa i demokratyczna. - Zwłoki Paderewskiego winny kiedyś wrócić do Polski, ale do Polski naprawdę wolnej i demokratycznej - takiej Polski, dla której On żył, a nie do Polski rządzonej przez agentów obcego mocarstwa. Uwielbiany zarówno przez Polaków jak i Amerykanów, Paderewski, gdyby dzisiaj żył, byłby niewątpliwie okrzychny przez komunistów warszawskiego reżymu jako reakcjonista."

"Myśli i Czyny" - pod takim tytułem ukazał się w Brukseli pierwszy numer miesięcznika polskiej Robotniczej Młodzieży Katolickiej w Belgji/RMK/. Pismo ma być przewodnikiem ideologicznym robotniczej młodzieży polskiej, przebywającej obecnie w Belgii, Luksemburgu i Holandii. - Tytuł czasopisma odpowiada rzeczywiście jego treści. Czynem jest bezsprzecznie ten pierwszy numer pisma, a w treści jego, mocnej i zdecydowanej, bardzo dużo myśli. - Toteż z wielkim zadowoleniem notujemy to pożyteczne, czwarte skolei pismo katolickie na emigracji i składamy na drogę podjętego trudu życzenia "Szczęść Boże". - Red.

Ks. Józef Warszawski T.J. x/
M a j o r A.K.

"Credo" Polaka,
= + = + = + = + =

Istnieje "Credo" Polaka. "Credo" uniwersalistyczne.

Napisał je jeden z najlepszych synów Polski. "Król naszych pojęć" - jak go nazywa Mackiewicz. Cokolwiekby kto myślał o kierunku partyjnym twórcy "Credo", jakkolwiekby sądził o słuszności walk politycznych, które prowadził z największymi nężami stanu swego czasu, - jednego odnowić mu nie może: ducha niżującego bezinteresownie Polskę, charakteru poświęcającego osobisty nić wielkości unięowanej " s p r a w i e " .

Cytujemy ułożone przezon "Credo" za "Myślami nowoczesnego Polaka" /wyd. z 1903 r. - przyp. red./, które i dzisiaj niewiele straciły na aktualności.

"J e s t e m P o l a k i e m, to słowo w głębszym rozumieniu wiele znaczy. Jestem nim, nie dlatego tylko, że mówię po polsku i że inni, mówiący tym językiem są mi duchowo bliżsi i bardziej dla mnie zrozumiali, że pewne moje interesy łączą mnie z nimi bardziej niż z innymi, ale dlatego, że obok sfery moich interesów osobistych znam zbiorowe życie Narodu, którego jestem częścią, interesy Polski jako całości, interesy i sprawy najwyższe, dla których należy poświęcić to, czego dla spraw osobistych poświęcać nie wolno.

J e s t e m P o l a k i e m, więc należę do Narodu Polskiego na całej przestrzeni jego istnienia zarówno dziś, jak i w wiekach ubiegłych i w przyszłości, to znaczy, że odczuwam swą ścisłą łączność z całą Polską; z dzisiejszą, która cierpi prześladowania, bądź pracuje i walczy, bądź cieszy się strzępami swobód narodowych, bądź gnuśnieje w bezczynności, bądź w ciemnocie swej nie ma nawet poczucia narodowego istnienia.

Z przeszłą, tą, która przed tysiącleciem dźwigała się dopiero, skupiając dookoła siebie pozbawione indywidualności politycznej szczepy, z tą, która potem w połowie przebytej drogi dziejowej rozpościerała się szeroko, groziła sąsiadom swą potęgą i kroczyła szybko po drodze cy -

x/

Fragment powyższy wzięty jest z niezwykle pouczającej książki autora p.t. "Myśl jest bronią", wydanej w 1947 r. z zasilku I. Dywizji Pancerniej.

cywilizacyjnego postępu. Z tą, która później staczała się ku upadkowi, grzęzła w cywilizacyjnym zastoju, gotując sobie rozkład sił narodowych i zagładę państwa, z tą, która później bezskutecznie walczyła o wolność i niezawisły byt państwowy; przyszła wreszcie, bez względu na to, czy zmarnuje ona pracę poprzednich pokoleń, czy wywalczy sobie własne państwo, czy zajmie miejsce w pierwszym szeregu narodów.

J e s t e m P o l a k i e m, więc całą rozległą stroną mego ducha żyję życiem Polski, jej potrzebami i dążeniami, jej pragnieniami i aspiracjami, i pragnę, aby to, co w mym rozumieniu uważam za najwyższy wyraz życia, stało się własnością całego Narodu. Wszystko co polskie - jest moje, niczego się wyrzec nie mogę, wolno mi być dumnym z tego, co w Polsce jest wielkie i piękne, ale muszę też przyjąć upokorzenie jakie spada na Naród za to, co w Nim jest marne.

J e s t e m P o l a k i e m, to znaczy, że mam obowiązki polskie; są one tym większe i tym bardziej się do nich poczuwam, im wyższy stanowią typ człowieka."

Analiza tego tekstu jest zbędna. Jego treść jest wyssana z duszy przeistaczającej się niejako w Polskę i z nią się stapiającej w nierozdzielną całość. Jest zaczerpnięta z samego jej rdzenia. Jest przeżyta. Jest opłakana i poświadczona całowyciowym trudem.

Kto znał Dmowskiego^x, wie, co słowa powyższe znaczą. Kto zgłębił tragizm jego zwycięstwa pojmuje wielkość niecofającą się w chwili największej nawet ofiary.

Stąd niesłychana życiowość i bliskość słów i zdań składających się na całość kształt "Creda". Gdyby nie była naprawdę życiem wielkości wyrażonym jedynie w słowach, nie przemawiałaby cchem tylu czynów współczesnego młodego pokolenia głoszącego uparcie: "My z niego wszyscy". Gdyby nie stanowiła ponadpartyjnej, ogólnopolskiej prawdy, nie byłaby zwycięstwem Dmowskiego nad Piłsudskim w Ozonie, organizacji piłsudczyków, Rydźów i Koców, która przejęła program ideowy nie Piłsudskiego lecz Dmowskiego". /Mackiewicz/.

Wmyślę się w treść tego "creda". Czy w świetle myśli i prawd zawartych w jego tekście ja naprawdę "jestem Polakiem"? Jakie są moje aspiracje? Jak ja rozumiem swoje obowiązki Polaka? Jak czuję, a jak czynię Polaka na co dzień?

x/Roman Dmowski ur. w 1864 r. - um. 1 stycznia 1939 r. Prowadził politykę pol. którą uwieńczył podpisany przez niego wspólnie z Paderewskim Traktat Wersalski w 1919 r., dający granice niepodległej Polski z dostępem do morza.

Stosunek jednostki do społeczeństwa jest stosunkiem części do całości. Ja, to znaczy jaestwo moje, jest częścią. Stanowi część wyższej odcennie całości. Przedewszystkiem całości najbardziej bezpośrednio mnie ogarniającej, to jest mojej rodziny. Powtóre całości zaliczającej mnie w poczet swych członków bardziej pośrednio, bo drogą poprzez rodzinę, to jest rodzącego mnie społeczeństwa.

Ich jestem częścią. Postaram się przekonać samego siebie o prawdziwości tego określenia.

Mogę to uczynić dwojako: biologicznym dociekaniem i humanistycznym. Zarówno w pierwszym wypadku jak i w drugim wypłyne mi prawda ta jako pewnik opierający się o materiał najbardziej faktyczny i osiągnięty wynikiem najbardziej logicznym.

Jestem częścią swego społeczeństwa - przedewszystkiem biologicznie. Społeczeństwo bowiem rodzi mnie. Ja zstępuję z dziada pradziada i jestem ze swymi przodkami związany tak jak ogniwo żywe rodzące się z żywego ogniwa jednego i tego samego, nieodwołalnie wspólnego łańcucha. Jakkolwiekbym chciał - nie zdołam wyrwać się i uwolnić z żelaznych klamr i spięć tego błogosławionego łańcucha. Ja i oni - związek między mną i nimi - nie sprowadza się do postaci dwóch związanych ze sobą kotwic lub dwóch tego samego pociągu wagonów sprzężonych ze sobą li tylko następstwem. Ja i oni, nasz obopólny związek, - to coś przerstającego naszą jednostkowość, coś na czym my urastamy i co nazywamy rodem lub gatunkiem. Ja i oni - to jakaś nieodgadniona tajna osnova naszego personalnego urastania, jakiś jedyny w swoim rodzaju, źródła jednostkowych pełen, prąd, który nas niesie jak żywego różańca paciorki.

I ten związek jest jednokierunkowy i nieodwzajemny. Ja się rodę z ich krwi. Ja z "ich" - nie oni z mojej. Stanowimy jeden łańcuch, ale tak przedziwnie uwspółrzędzony, iż związek między mną a naddziadami, między mną a moim rodem i narodem jest jedynie zstępujący, nigdy zaś wstępujący. Bie nie życiem od nich ku mnie, nigdy zaś falą powrotną. Bez ich rództwa nie byłoby mnie, bez mego natomiast rództwa oni byliby istnieli.

Aż tak bardzo jestem "cząstką", jestem "ich".

Gdy po tym stwierdzeniu przeanalizuję samego siebie humanistycznie, dostrzegam, że i pod tym względem jestem częstką własnego społeczeństwa. Ze jestem nią, nie mniej niż rozpatrywany biologicznie. Owszem możnaby postawić twierdzenie, że im wyższych gatunków jednostką się rodę tym pełniej i bezapelacyjniej odnajduję się ich częstką.

Mój język przecież - podstawa całej mej kultury jest z nich. Z rodziców moich humanistycznych. Jest ich dorobkiem. Jest ich wysiłkiem i rództwem humanistycznym. Oni mi przysposobili narzędzie pierwsze wszelkiego humanizmu. A wraz z narzędziem dali mi treść. I ta treść jest odmienna w każdym społeczeństwie. Społeczeństwa przecież, mimo powszechno-ludzkich obyczajów i norm postępowania, żyją odmiennie, myślą odmiennie, dążą do odmiennych celów, dokonują odmiennych zadań. Tym sposobem moje uczucie jest częstką społecznych uczuć mego przedewszystkiem narodu. Moja myśl częstką rodzącą się z ich nade wszystko myśli i pięciotwórstwa. Moja wola jest częstkowym poczynaniem ich dziejowych dążeń ich dokonanych chęć i zapoczątkowanych przyszłości.

Jakkolwiek przeanalizuję świat swych wartości humanistycznych, zawsze o odnajdę w nim jako pierwiastkowe formy te treści i wartości, które mi wsaczyło "społeczeństwo", te bogactwa, którymi ono mnie karmiło i w obrębie któ-

rych urastałem. Wszystko co odnoga socjologiczna psycho-analizy mówi o złożonych poznania, o tej wiedzy wielkiej i najgłębszej bodaj w jednostce, uzbieranej przez pokolenia i ciągle w nas żywej, wszystko, co z głębin mej świadomości i poświadomości wydobywa na wierzch analiza wierzeń, mitów i legend, wszystko, co sankcjonuje wprowadzone, a raczej w Kanosie współczesnej wiedzy odnalezione pojęcie "cenzury moralnej", wszystko to wskazuje, że cały mój świat humanistyczny urósł i rozwija się jedynie jako w założeniu swym "częstka" i "część" humanistyczne ludzkiego społeczeństwa, jako "częstka i część" własnego społeczeństwa.

"Człowiek wielki - pisze w swej mowie na cześć Szopena wielki mistrz tonów Ignacy Paderewski - człowiek choćby największy, ani nad narodem, ani poza narodem być nie może. On jest z jego ziarną, jego częstką, jego kwiatem, jego kłosem, a im większy, urodziwszy, młodszy, tem sercu narodu bliższy... Szopen może nie wiedział, jakim był wielkim. Ale my wiemy, że on wielki naszą wielkością, że on silny naszą siłą, że on piękny naszym pięknem. On nasz, a my jego, albowiem w nim się objawia cała nasza zbiorowa dusza."

Niezależnie przeto od oceny tak zwanej "umowy społecznej", niezależnie od częstki prawdy w niej zawartej, niezależnie od niej i uprzednio do niej istnieją więzy, które ze mnie czynią częstkę całości społecznej. Jedynie na ich nierozzerwalnym zrębie wszystkie "umowy" społeczne urastać i zaistnieć mogą.

"Kiedy ocean oddzielił nas wielki
Od matki naszej, ziemi-rodzicielki,
Każdy z nas uniół za góry, za rzeki
Częstkę ojczyzny w sercu w świat daleki.

Tą częstką bracia, to język nasz stary,
To miłość kraju, cześć ojców i Wiary,
To krew gorąca, co z oczu wytryska
Na domowego wspomnienia ogniska,

Jak pielgrzym z puszczy, co niosąc kęs chleba,
Żyje nim, ufny wzrok wznosząc do nieba,
Tak my w tułactwie naszym do tej chwili
Tą częstką Polski w każdym sercu - żyli

Ona karmiła nas w tęsknoty głodzie,
Przez nią my czuli, że tkwimy w narodzie,
W niej my i pacierz i chrzest mieli dzieciak
I wijetyku śmiertelny opłatek".

/M. Konopnicka - Na jedność tułaczy./

Zbadam samego siebie i swój wewnętrzny świat pod kątem widzenia własnego, postawowego nastawienia, jakie w sobie urobiłem w stosunku do zagadnień społecznych.

Jestem częścią mego społeczeństwa, to znaczy, że społeczeństwo jako całość ujmuje mnie, częstkę swoją niby żelaznymi kleszczami, w których tkwić jest moim najpierwszym przykazaniem. Jestem częstką swego społeczeństwa to znaczy, iż wyrwanie się z tych żelazów, z tych nieustępliwych przewodów wszelkiego ujednostkowania w obrębie wszechświata jest wyrwaniem się z jedynego życiodajnego łożyska własnego istnienia. Jestem częstką swego społeczeństwa, to znaczy, iż ogołocić się z tych noszących mnie docześnie i wiecznie olbrzymich kolisk mego społeczno-jednostkowego bytowania, to pozbawić się wła-

ściwie sanych podstaw życia, ich trzymających mnie niewidzialnie, a jednak realnie wiązań.

Czy w myślach swych pojąłem samego siebie jako cząstkę swego społeczeństwa? Czy fala nych uczuć drzenie i bije we mnie jako cząstka wielkich wód społecznego uczucia wypełniającego dzieje narodu?

Zastanowię się nad niezgłębianą prostotą tych dwóch słów: "cząstka całości". "Jestem Polakiem to znaczy jestem cząstką ... tej całości, którą jest P o l s k a ?"

Czy we mnie jeszcze wzbiera bunt na myśl o zasadzie, która wyraża tę prawdę?

.....

= + = + =
= + =

Wiadomości ze świata katolickiego.

= + = + = + = + = + = + = + = + = +

Wigilijne orędzie Ojca św. odbiło się głośnym echem w prasie całego świata, szczególnie zaś w prasie amerykańskiej. W orędziu tym czytamy m.i.: "Jak ongiś Heród, czyhający na życie Dzieciątka betlejemskiego, ukrywał swój zamiar pod maską pobożności, usiłując prostodusznych Mędrców przemienić w bezwiednych szpiegów, tak obecnie jego nowocześni naśladowcy używają wszelkich sposobów, aby ukryć przed ludźmi swoje prawdziwe zamiary i użyć ich jako swoich narzędzi, które ślepo wykonują ich wolę. - Skoro jednak tylko dorwą się do władzy i poczują silnie w rękę ster rządów, powoli odrzucają zasłonę i przechodzą kolejno od gnębienia ludzkiej godności i wolności do zduszenia wszelkiej zdrowej i niezależnej działalności religijnej. Nasze stanowisko pomiędzy dwoma przeciwnymi obozami wolne jest od wszelkich uprzedzeń, od wszelkiego stawiania jednego narodu nad drugi, jednego bloku państwa, nad drugi, tak jak również dalekie jest od wszelkich wyrachowań doczesnych. Być z Chrystusem lub przeciw Chrystusowi: oto wszystko! Cześć więc tym, którzy w każdym narodzie, nie uchylają się od żadnej ofiary i od żadnego trudu. Niech się spodziewają, że już bliska jest chwila, w której - jak my ufamy i o co prosimy w Naszych modłach - Król Pokoju udzieli zwycięstwa tym, co z czystą intencją i orężem pokoju walczą o Jego sprawę. Do was wszystkich, umiłowani synowie i córki, mówimy: Wasza godzina nadeszła! W dniach walki wasze miejsce jest w pierwszym szeregu, na froncie bitwy. Bojaźliwym i ukrywającym się nie wiele brakuje, aby stali się dezertkami i zdrajcami."

- - Koła polityczne w Ameryce uważają, że orędzie papieskie udziela pełnego poparcia amerykańskiej polityce zagranicznej.

W Chinach północnych, w których komuniści opanowali już przy wydatnej pomocy z zewnątrz liczne prowincje - trwają prześladowania antyreligijne. Wielu duchownych i misjonarzy musiało ratować swe życie ucieczką. w Pekinie schroniło się 6 biskupów, 300 księży i przeszło 500 zakonnic z półn. prowincji. W okolicach Pekinu około 60 zakładów misjonarzy katolickich wpadło już w ręce komunistów i uległo zupełnemu ograbieniu. - W pewnej miejscowości komuniści pochycili dwie zakonnice i 4 świeckich katolików i zażądali publicznego wyrzeczenia się przez nich wiary. Gdy ci odmówili, zostali przywiązani do drewnianego pała, który następnie był ciągniony przez galopujące mały, dopóki ofiary tego okrutnego barbarzyństwa nie wyzionęły ducha. - Kierownik Zgromadz. Słowa Bożego po przybyciu z Chin do N. Yorku, oświadczył przedstawicielom prasy, że jeżeli Ameryka nie okaże szybkiej i skutecznej pomocy, to ten wielki kraj będzie stracony dla demokracji i cywilizacji chrześcijańskiej. Rząd narodowy nie będzie w stanie powstrzymać pocho-

komunistów. -

USA pod względem wyznań. - Stany Zjednoczone liczą obecnie około 144 miliony ludności. Katoików jest wśród nich 24 miliony, baptystów, którzy posiadają 23 sekty, jest 14 milionów, metodystów 8 milionów, innych sekt/których jest ogółem 265/ oraz wyznań chrześcijańskich i niechrześcijańskich jest 15 milionów. Reszta, a więc ponad 80 milionów, to bezwyznaniowcy, którzy nie są członkami żadnego kościoła czy związku religijnego.

Głosowanie o usunięciu nauki religii na Węgrzech mimo gwałtownej propagandy, dało wynik negatywny. Za zniesieniem nauki religii głosował jedynie nieznaczny procent wyborców. Podkreślić należy, że węgierska partia komunistyczna nie wzywała swych wyborców, by głosowali za zniesieniem religii:

Katolicy na czele parlamentu szwajcarskiego. - Przewodniczącym senatu w Szwajcarii został wybrany znany adwokat i działacz katolicki Dr. Al. Iten, zaś przewodniczącym izby reprezentantów również adw. i dział. kat. Dr. J. Escher.

Wiadomości polskie z terenu szwedzkiego.

= + = + = + = + = + = + = + = + = + =

Porządek nabożeństw polskich w parafii Norrköping: 18/I. w Jönköping o godz. 11.; 19/I. - w Smålands Taberg; 20/I. - w Vrigstad; 25/I. - w Vetlandzie; 26/I. - w Melilla Sanatorium.

W parafii Hälsingborg odprawiać będzie nabożeństwa polskie oraz sprawować duszpasterstwo ks. Kapelan Bronisław Szymański, który z dnia 1/I. 48. przeniesiony został z Oskarström do Hälsingborga. Adres jego: Hälsingborg Munkevägen - katolska kyrkan; - telefon: 21-322. Porządek nabożeństw jest następujący: 18/I. o godz. 11. - w Höganäs; 18/I. o godz. 14. - w Nyvång; 25/I. o godz. 10. - w Perstorp; 25/I. o godz. 14. - w Billesholm.

W parafii Oskarström porządek nabożeństw katolickich jest następujący: w Hälstads - 11 i 25/I. o godz. 18.; w Genevad - 18/I. o godz. 11.; w Strömsnäsbruk - 18/I. o godz. 18.; w Fålkensberg - 25/I. o godz. 10.; w Verberg - 25/I. o godz. 14.; w Lie - 25/I. o godz. 18.; w Oskarström - w dniach 18 i 25/I. o godz. 10, 30.

Związek małżeński zawarli w kościele katolickim pp.: Józefa Magierek i Franciszek Skarbiński; Heida Regina Moła i Stanisław Mazurek; Maria Then i Jan Zakierski; Janina Maciejewska i Edward Goofryd Johnsen; Maria Majer i Edward Huszczo. - Nowożeńcom redakcja składa staropolskie "Szczęść-Bożo!"

Urodzili się i ochrzczeni zostali: Bożena Janina Aleksandra Łasota; Jerzy Ryszard Łasota; Andrzej Józef Jankowiak i Blżbieta Maria Jankowiak/bliznięta; Jan Bryk Król; Zygmunt Jan Kubik; Jytte Barbara Johnsen; Barbara Zofia Jabłońska; Roman Koszałka; Jan Wojciech Gruchot; -

Zmarli śp.: Anna Rucińska z Vrigstad; Jan Bryk Król: z Norrköping; Irena Rybak z Örebro; Józef Seweczko z Jönköping. - Niech spoczywają w pokoju wiecznym!

Hejnał z Kościoła Mariackiego w Krakowie, na stronie tytułowej niniejszego numeru "Znak" jest reprodukcją obrazu P. Stochiewicza. - W głębi obrazu widać kopułę małego kościółka św. Wojciecha, położonego tuż przy Śukiennicach. Legenda mówi, że kościół św. Wojciecha postawiony został na miejscu przestarzej świątyni pogańskiej. - Odnosnie hejnału istnieje legenda, że w czasie jednego z najazdów tatarskich, trębacz zabity został przez Tatarów w chwili granie przez siebie hejnału z wieży mariackiej. Stąd też w tonach jest nagłe przerwienie melodii. W tej właśnie chwili strażnik miał paść ugodzony śmiertelnie. -

Walny Zjazd S.P.K. oddział Szwecja.

= + = + = + = + = + = + = + = + = + = +

W dn. 27 grudnia 1947 r. odbył się w Malmö Walny Zjazd Stow. Pol. Komb. przy udziale 80 uczestników, delegatów Kół i zaproszonych gości. - Obrady Zjazdu poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele katolickim z kazaniem ks. kapelana Chmielewskiego. - Na sali obrad po zagajeniu Zjazdu przez p. Banasikowskiego, odśpiewano hymn narodowy. Przewodniczył Zjazdowi mgr. B. Kurowski. - W przenówieniach powitalnych jako pierwszy zabrał głos p. Min. Sokolnicki - prezes Rady Uchodźstwa Polskiego w Szwecji, który m. i. wzywał do jednoczenia wysiłku społecznego polskiego uchodźstwa w Szwecji. - Red. T. Norwid - Nowacki wygłosił interesujący odczyt o sprawie i polityce pol. w dzisiejszym położeniu międzynarodowym i perspektywach na przyszłość. W toku obrad udzielono absolutorium Komitetowi Organizacyjnemu SPK., uchwalono statut Oddziału i dokonano wyboru nowych władz na rok 1948.

W skład Rady Oddziału weszli: gen. Przyjałkowski - jako prezes, kmr. Zebrowski - jako wiceprezes, Januszkiewicz - sekretarz, oraz jako członkowie pp: Banasikowski, Kurowski, Czerwiński, J. Koba, Holik, Natkańska, Bortkiewicz, Blajer, Krzyżanowski, Z. Kowalczyk, Sokalska, Adamczyk. Jako zastępcy pp: Korczyński, Bisping, Piotrowski, Zawdzki, Wasilewski.

Rada skolei wyłoniła Zarząd Oddziału z siedzibą w Malmö, pod przewodnictwem p. Banasikowskiego.

W skład Sadu Koleżeńkiego weszli pp: T. Norwid - Nowacki, Korczyński i J. Jeźierska.

Do Komisji Rewiz. weszli pp.: Domechowski Witold, Paszkot i Gieracz.

Jako delegaci Oddziału na Zjazd SPK. wybrani zostali pp. B. Kurowski i T. Norwid - Nowacki.

Zjazd zlecił wybranej Radzie cały szereg wniosków do załatwienia m. i. w sprawie zorganizowania kasy pożyczkowej oraz ujednoczenia polskiego życia organizacyjnego w Szwecji. Ponadto Zjazd powziął uchwałę uznającą Radę Uchodźstwa Polskiego, jako organ naczelny Polonii w Szwecji.

Zjazd cechowała atmosfera dużej ideowości i koleżeństwa. Wypowiadano się m. i. przeciw tendencjom uprzywilejowywania pewnych ugrupowań oraz za skierowaniem działalności SPK. w dziedzinę samopomocowo-koleżeńską i szkolenia zawodowego, przy zużywaniu minimum środków na cele konsumpcyjne.

Wymazem ideowym Zjazdu jest uchwalona na zakończenie rezolucja, treści następującej: Walny Zjazd Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Oddz. w Szwecji:

I. Stwierdza swoje przywiązanie i wierność dla Kościoła: Rzymsko-Katolickiego, jako duchowego Przewodnika w walce o Światło i Prawdę z siłami ciemności i kłamstwa, widząc w Nim gwarantów i obrońców praw wolności jednostki i społeczeństwa. Nadto stwierdza, że uderzenie w Kościół Katolicki w Polsce - jest uderzeniem w moralne podstawy bytu i Kultury Narodu polskiego.

II. Wzywa uchodźstwo polskie do zespolenia całego twórczego wysiłku w walce o niepodległość Państwa i całość granic Rzeczypospolitej ze Lwowem i Wilnem na wschodzie i granicą Odry i Nissy na zachodzie w oparciu o Rząd Rzeczypospolitej w Londynie z Prezydentem Augustem Zaleskim na czele, jako prawowitej Władzy polskiej. Ze swej strony przyrzeka temu Rządowi swą wierność i oddanie.

III. Wyraża głęboki podziw i wdzięczność dla Polonii amerykańskiej spowodu jej wytrwałej działalności na rzecz niepodległości Polski oraz niesienia niezbędnej i cenionej w Kraju pomocy materialnej.

IV. Wyraża łączność duchową z kolegami pozostałymi w Kraju, śle Im sło-

na otuchy i życzenia, iżby nieskolaną czystość idei kombatanckich zachowali dla przyszłej pracy w wolnej Rzeczypospolitej.

V. Nie zapomina, że tysiące polskich kombatanów - żołnierski trud dla Ojczyzny zaprowadził na zsyłkę w głąb Rosji i do więzień; śle im słowa pokrzepienia i nadziei - że trud ten zaprowadzi ich do wolnej Rzeczypospolitej. Zapewnia ich nadto, że Kombatanzi polscy wobec opinii świata nie przestaną piętnować stosowania przez Sowiety metod gwałtu i świadomego wyniszczenia rdzenia ideowego narodu polskiego.

VI. Wyraża łączność duchową z innymi oddziałami kombatanckimi na emigracji i śle im braterskie pozdrowienia. Pozdrowie również Władze Centralne S.P.K. w Londynie, życząc im powodzenia w powziętym trudzie.

VII. Apeluje do Władz uchodźstwa na wszystkich szczeblach organizacyjnych o zwrócenie szczególnej uwagi na działalność rozkładową obcych agentów w szeregach polskiego uchodźstwa i wzywa Je do strzeżenia czystości ideowej.

VIII. Wszystkim polskim organizacjom społecznym i politycznym na uchodźstwie z którymi wiąże nas wspólny los i idea walki o wolną Polskę śle braterskie pozdrowienia.

= + = + = + =
= + = + =

+
Wprowadzenie Biskupa - Nominata Ansgara Nelsona.

= + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + =

W Stockholmie, jak podaje "Hemmet och Helgedomen", odbyła się uroczystość przyjęcia nowego biskupa - nominata Ansgara Nelsona, koadiutora ks. biskupa Müellera. Ks. Biskup Ansgar Nelson przyjechał ze Stanów Zjednoczonych, gdzie ostatnio zanim został mianowany biskupem, piastował godność przeora w klasztorze benedyktynów. Przyjęcie jego odbyło się w wypełnionej po brzegi, oświetlonej rzeźbiście i przystrojonej sali. Domu Konertowego w Stockholmie. - Wśród przemówień, szczególnie wzruszające było przemówienie lektora Hugo Gerringa. Złożył on Biskupowi - Nominatowi, hołd imieniem szwedzkich katolików i wyraził głęboką radość z tego, że poraz pierwszy od czasów reformacji, zasiada na tronie biskupim w Szwecji skandynawczyk /biskup Nelson jest bowiem duńczykiem z pochodzenia/. Dla nawróconych zaś na katolicyzm Szwedów jest również radosną okolicznością, iż Ks. Biskup Nelson jest również konwertytą. Sam nawrócony, zna dobrze rozterki i walki wewnętrzne, jakie konwertyci przechodzą. - Pod koniec uroczystości przemówił także ks. Biskup Nelson i dziękując za powitalne słowa i życzenia, nakreślił w barwny sposób swoje życie. - Otóż jako 20 letni młodzieniec przybył z Danji do Ameryki. Tam przez studia swoje nad historią sztuki wszedł w kontakt z Kościołem Katolickim i pod wpływem sztuki przeszedł następnie z protestantyzmu na katolicyzm. Wstąpił do zakonu benedyktynów, studia swoje uzupełnił w Szkocji, poczym otrzymał święcenie kapłańskie w Ameryce. - Tam na stanowisku przeora klasztoru benedyktynów zastała go nominacja na biskupa. -

= + = + =

Uroczyste zebranie gwiazdkowe Koła Polaków w Lund

-połączone z "opłatkami" odbyło się przy udziale 65 uczestników dnia 28 grudnia 1947 r. w sali zebrań O.O. Dominikanów. Na program złożyły się n.i. inscenizacja stajenki betlejemskiej p.t. "Betleem w Kolendzie polskiej", dzielenie się opłatkami, wspólne śpiewy przy herbatce i gwiazdor dla dzieci. Mi-

ła, szczególnie okolicznością dla uroczystości Koła byli goście ze Stockholmu, Göteborga, Västerås i Malmö, z Min. Sokolnickim, prezesem Rady Uchodźstwa Pol. w Szwecji na czele. - Dzielenie się opłatkiem w serdecznych słowach zagaikł ks. kapelan Chmielewski, duszpasterz polski w pld. Szwecji. Przemawiali także pp. Min. Sokolnicki, T. Norwid-Nowacki i dr. L. Winiarski. - W wieczór wigilijny delegacja Koła odwiedziła wszystkich chorych Polaków w miejscowych szpitalach i zaniósła im wraz z opłatkiem paczuski wigilijne.

Wieczornica taneczna Koła Polaków w Lund odbędzie się dnia 24 dn. w godz. od 18-24 w sali Folketshus, przy ul. Kiliansgatan 13. - Czysty dochód z wieczoru przeznacza się Kasę Pożyczkową Koła.

Związek Polaków w Malmö odbył w II święto Bożego Narodzenia swoje roczne wolne zebranie. Na zebraniu wybrano nowy zarząd z dr. Zakocińskim na czele. Po zebraniu odbyła się uroczystość gwiazdkowa i zabawa taneczna.

Czytelnikom i Przyjaciółom "Znaku", którzy przesłali redakcji z okazji świąt i Nowego Roku życzenia - składamy serdeczne podziękowanie. - Szczególnie miłe nam były życzenia od chorych rodaków w sanatoriach, skąd m. i. otrzymaliśmy słowa następujące: "Serdecznie dziękuję za numer świąteczny z opłatkiem, było to jakby pozdrowienie z Ojczyzny wśród zimnej i obcej sali szpitalnej. Z poważaniem, Maria W. ... Nya sjukhuset, avd. B. S. 4. Saleboda." Również i nasi przyjaciele szwedzcy ucieszyli się opłatkiem, jak to m. i. wskazuje nast. list: "Undertecknade har i dag erhållit Eder tidning och med denna även "opłatek", vilket gjorde min fru mycket glad och vilja vi framföra vårt tack och en önskan om god helg för Eder tidning samt önskan att det nya året må bliva lyckligare för allt Polens folk. - God Jul och gott nytt år, Sven o. Helena And....., Björkvik 22/12.47." - Redakcja "Znaku".

Nowa książka Jędrzeja Giertycha p. t. "Pół wieku polskiej polityki" / uwagi o polityce Dmowskiego i o polityce polskiej lat 1919 - 1939 i 1939 - 1947 / ukazała się w Zachodnich Niemczech i jest do nabycia w redakcji "Zn." w cenie 9 kr. - Pozdźniak końcowy nosi tytuł "Perspektywy i zadania przyszłości". W dodatku: wydarzenia aktualne.

Do nabycia w redakcji "Znaku" są ponadto nast. książki: 1/ Walenty Majdański - "Kołyski i potęga" str. 189. oraz t. II. p. t. "Polska kwitnąca dziećmi" str. 219. - Cena obydwu tomów 5 kr. - 2/ Naśladowanie Chrystusa - Tomáša z Kempis, w oprawie str. 741. cena 4 kr. 3/ Modlitewnik uł. Ks. Bartyńskiego T. J., str. 416 w oprawie - cena 3,50 kr. 4/ Mój niedzielny mszalik - wyd. amerykańskie, str. 352. - cena 2,50 kr.

W Turnieju na rzecz Pomocy Dziecku Polskiemu wpłacili w redakcji "Zn" pp.:

W miejsce życzeń świątecznych: - Helena Miklaszewska - 5 kr., Zofia Lesiewicz - 4 kr., Kazimierz Matuzsek - 5 kr.

W miejsce życzeń i prezenta imienninowego dla dh. hm. Adama Sokólskiego - Harcerki i Harcerze z Drużyny im. Król. Jadwigi z Malmö złożyły 17 kr.

W podziękowaniu św. Antoniemu: K. R. Lund - 10 kr.; M. K. - 10 kr.

Ponadto wpłacili: pp. Drewniczak W. - 10 kr.; Barbara Rohloff - 3 kr.; Koło Polaków w Jönköping ośrodek Stensholm - 24,50 kr.; Koło Polaków w Lund - 44 kr.; Ant. Holik - 10 kr. i wzywa p. Z. Lesiewicz; Czechów Listwoń - 10 kr. i wzywa p. inż. Bielaka z Västerås.

Pamiętaj o opłaceniu prenumeraty "Znaku"! - Wszystkim, którzy zalegają z prenumeratą za rok ubiegły - wstrzymano wysyłkę pisma z dniem 1/II.48. Warunki prenumeraty "Znaku": - abonament wynosi miesięcznie 1 kr. Wydawca: Friharrinnan Józefa Armfelt; adres redakcji: Lund - Änggatan 6 c.

